

odpowiedz na kwestionariusz

419 W.O.

- 1) Jan Wilczyński Andrzej ur. 1927 5 września, student, kawaler
- 2) Aresztowany zmotatem 11 marca 1940 z 80 paragrafu (przejsciu granicy) nastapilo to w godzinie po przejsciui granicy, gdy zmotatem sie do chlopca poleczonego mi przez lewicowego Ghatubie z Lusea. Po przeprowadzeniu rewizji, gnadi mnie okolo 18 km nocą po gletopim mi. gis do wierenia
- 3) Pierwonym moim wierieniem, bylo wierieni w Ranwi Ruskiej Następnie przewieziono mnie do Lwowskih Brygidok, następnie do Personia. Po otrzymaniu wyroku (bez sadu trojka N K W O) wy- stano mnie do Chartowa, następnie Krchangorsk - morzem Ba- ronna do Morenmark i mo po miesiownej podróży barką po Pucase dotarłem do miejsca swego rocznego polyhu. Miejscem tym byl Tager Polikuna Romu A J R
- 4) Arogot od chwili aresztowania tj se 11 marca 1940 do chwili przytycia do Tager Polikuna tj 19 pazdziernika 1940, warunki byly bardzo uiekie. Pozywienie najczesciej raz na dobre, miliony uosio- zimno (spanie na 25 stopniowym morze bez aoty adzary i t.e
- 5) Wierniow podziat Polakow podziacie mozna na nastepujace katego- ne bez wzgledu na wiek, wykształtanie
 - a) Ludzi ktorzy sli przez granice do wojska Polskiego w Francji (samodoni wojskowi, mladzic, inteligencja
 - b) Aresztowanych przez Gouvetow ot radnikow, lewicowych, podziacanych o organizacj
 - c) Kyminalistow i prostytutek

Grupa tych ostatnich ostatnich w 40 roku nie wynosila wiecej jak 15% catosci

Najlepsze morale i umiadowienie panowato w grupie A, ktora tez przewaznie skladala sie z uerniow i ludzi posiadajacych ^{radnie} ~~niezawisly~~ ^{niezawisly} ~~ty~~ ^{ty} lub wyzszu wykształtaniu. Wzajemne stosunki miedzy Polakami byly bardzo dobre, bilmuy sie tylko i strazli Ukraincow i Zydow, z ktorych najczesciej rekrutowali sa kapusie i t.p.

- 6) Jak zarnaczyłem popołudniem życie w uściskach i transportach było bardzo ciężka. Wyniata tak, że gdy rano obudziłem się, to po obu moich bokach leżały już tylko kupy. W lagrze Politurcia warunki poprawiły, otwarto szpital dla resztki transportu, były lekarstwa i polscy lekarze Rosyjscy lekarze. Po przybyciu Gombelkiej komisji sanitarnej, która zorganizowała unas „gława wraza” kolatę doktor wamunki tak się poprawiły ze szpitalu spatio się na materacy i przesunięto je pod kocami. Przywiozono było dobre dostawo ze 50 gr mąki. 600 gr białego chleba i dobry kaciol. Ci co pracowali o. de choe trochę umieli pracować lub kombinować, mieli o wiele lepsze jedzenie niż my w wojsku w Rosji. Niemniej jednak to je- drak, że z resztek mojego transportu już w lagrze w szpitalu dobrych warunkach pod opieką polskich lekarzy dr. Giller z szpitalu sanitarna doktor Macomer, Kozłowski podał nam zimny polarny proszutek nycianerenu po 3 miesięcznym transportie umarło przeszło 600 ludzi. Naogot mogę napisać, że mimo ciężkiej pracy i wielkich mrozów warunki w lagrze Politurcia były, jak na Gombelców do wybuchu wojny dobre. Dopiero wybuch wojny na Gombelko - Wamieckiej zmienił sytuację. Przeniesiono nas do któregoś lagru Do Białej - Ju. Praca była nad siły, warunki higieniczne okropne, przywiozono tak niedane, że po miesiącu spuchłem i straciłem ja i moi koledzy (por Głozowski, por Kozłowski, por St. Skrzypski i inni) zupełnie siły.
- 7) Stowunek NKWD w tej krótko i wzbudziło był taki, że po śledztwie mam pamiątki na plecach do dzisiaj, obrabiono mnie „legalnie” z wszystkich koortowności jakie miał w chwili aresztowania. Za to było co niewypsi na do pracy, szpitalu z „narzędziami” pakowano do izolatorki. Co do propagandy to widziałem parę filmów sowieckich; w barakach i namiotach było radio, zmuszano nas do czytania lektury w rodzaju Wanda Wasilewska i t.n.
- 8) Pomoc lekarska i szpitala był tylko na miejscu, w drodze ludzie marli z uycienieniem bez żadnej pomocy.
- 9) Głoty do domu piratem, odpowiedzi żadnej nigdy nie

otrzymatem.

10) Zwolniony zostatem 1941 19 września. W pierwszej
 potome podziurniku tato dotartem do Buzutuka, gdzie zgotowem
 się do wojaka. Z Buzutuka wystano mnie do F dywizji Toseken
 szef!!! Po przyjeździe Tashkentu nie nie zastatem... i udatem za
 na Katchor. W drodze z północy do Buzutuka utrzymywatem
 się z 214 rubli które dostatem razem udostanwieniem, z krowdziez
 i dorywczey pracy (noszenie walizek na dworzech uciskiniom)
 droge te przebytem roznymi pociągami; w wagonie, pod ud-
 gorem i na dachu, lub w ludce, jechatem dwadzieścia parę dni

Kam Wileczyński Andrzej

